

# S o w i n y.

Pismo tygodniowe

## dla ludu ewangelickiego.

„Nowiny” wychodzą we Wrocławiu raz w tygodniu, co piątek. Zapisywać je można na wszelkich pocztach i u każdego listownego. Cena kwartalna na poczcie 75 fen. Za odnośnictwo do domu przez listownego dopłaca się 15 fen.

„Nowiny” zapisane w średzie pocztowej. Zeitungs-Preis-Liste, r. N. 58.

Ogłoszenia przynosi drukarz R. Szymonik we Wrocławiu (Breslau). Cena 15 fen. od mierzą.

Listy należy adresować: An die Expedition der „Nowiny” in Breslau, Neumarkt No. 21

### Wielka grzesznica.

Ewangelia św. Łukasza r. 7, w. 36—50.

(Gigg dalszy).

### II.

Opromoku ma Szymon takie wyobrażenie, że prorok muśi w szysiątko wiedzieć i musi być świętym.

Jako świętym nie może się pozwolić, nie może obowiąz z jawnymi grzesznikami. Galem za miastu było wiadomo, że ona niewiasta jawną była grzesznica, czego wszemecznie. Sądzi tedy Szymon, że Jezus, jeśli jest prorok, jako świętym, nie może mieć żadnych stosunków z taką niewiastą; nie może zjawiać na to, aby jawnie i wobec takich zaciwów i znakomitych panów, jak sto wobec tych, co zebieli się u Symona na biedotę, taka kobieta miała go namazacza olejkiem. A jeśli te cierni, ta dyba musi nie być w szysiątku i edzacy, musi nie wiedzieć, iż i jaka jest ona niewiasta. A jeśli nawet taka rzeczy nie może odgadnąć, albo poznać, która w całym mieście jest wiadoma, to już zapewne nie może być prorokiem.

Dakże myślą torzącą się w duszy Szymona; nie wywołują ona ich uprzedzenie głosu, ale wezwano zdradzająca twarz jego i ruchy ciała, że mu to rzecz bardzo nieprzyjemna, iż ta, jaka jawną grzesznicą w całym mieście zwana kobieta wezwała w dom jego, i to w takiej chwili, gdy dobry zarprosza na obiad zaciwów gości a nadto onego człowieka, o którym cały kraj mówi, że to wielki prorok. Wobec to wrzucenie jego, zaraz Pan Jezus wie, co dzieje się w dusze Szymona, i postanawia objawić się mu jako prorot prawdziwy.

Wie on bardzo dobrze, kto i jaka to jest kobieta, i sam później powiadom Szymonowi, że jej grzech byłby leczny. Ale wie on także jeszcze i że wiecej, nawet coś takiego, o czym Szymon ani nie pomyślał, żeby to mogło być wiadomenem Jezusowi; wie Jezus, co się dzieje w duszy Szymonowej, zna on stan jego serca. Wie jakie pytania układą sobie Szymon w myślach swych, i zaraz śpieszy z odpowiedzią na pytanie te, mówiąc: „Szymone! mam ci coś powiedzieć”. A gdy Szymon stwierdza: „Powiedz nauczycielu!”

objawia gorliwość słuchania, opowiada mu potem Pan Jezus podobieństwo o lichwiarzu i dwóch jego dłużnikach.

Ten lichwiarz, to sam Pan Jezus, a ci dwaj dłużnicy, to Szymon i ona grzeszna niewiasta.

Obje, Szymon i jawnogrebsztrica, są dłużnikami Jezusa i wielkości ich długów bardzo dobrze jest oznaczona. Taki sprawiedliwy farizeusz, jak Szymon, nie nabrzmie oczuwiście tyle zlego, ale ona grzesznica, i to tylko 50 groszy będzie winien. Ale ona niewiasta rzeczywiście bardzo wiele zlego narobiła, więc dług jej musi być tysiąc, dziesięć razy wiekszy, winna muż 500 groszy.

Takie atoły oznaczające wielkość win i grzechów ludzkich jakob nie zgadza się z innym oznaczeniem. Oto w podobieństwie o królu, co się radował z slugami swymi, Matt. 18, 23—35, dług jednego slugi wynosił dziesięć tysięcy talentów, a dług drugiego tylko sto groszy. Na każde pieniądze 50 groszy jest coś nad 10 talarami, co 30 marek, sto groszy przeszło 60 marek, 500 groszy 300 marek, a 10,000 talentów, to więcej niż 40 milionów marek. Więc winę slugi wobec króla raduje Pan Jezus na więcej niż 40 milionów marek, winę slugi wobec króla tylko na 60 marek. A to świętą prawdę: coś to zawinić wobec Boga jest daleko wieksze, aniżeli co bliżni swojego zaminił przeciwko tobie. Szłoda jakby uczyli ci bliźnich, to istotnie jakby utraciło otoko 60 marek, ale że coś by Bogu uczyli, to tak jakbyś na więcej niż 40 milionów szkody uczyńił.

Dłużnicy zaś ci, o których mowa w podobieństwie o lichwiarzu i dwóch dłużnikach, jakiego są rozbijani, są w innego coś o Bożu, czy też czeladni i kow? Dio nie jakiemu człowiekowi, ale Bogu, samemu Panu Jezusowi są winni. Ich dług miałby tedy inaczej być oznaczowany, nie že tylko 50 albo 500 groszy jest winien człowiek Jezusowi, ale także dziesięć tysięcy talentów. Bo rzeczywiście, jeżeli który grzesznik zbabiony będzie przed Jezusem, to nie jest to taka bagatela, jakaby mogła liczyć za 10 albo za 100 talarów, al raczej tyle wiele, że ani 40 milionami zapłacić jej nie można. Więc kładzie taki rozmaito oznaczanie win człowieków wobec Boga, że raz wytwarzają się jako małe, tylko przedsiębiat albo pięćset groszy, drugi raz egromne, nie mogące być spłacone, dziesięć tysięcy talentów wynoszące?

Otoż Pan Jezus nie mówi, jak Bóg odbiera co-wał to u siebie, co ludzie zawińli i co on im przesy Syna swego daje; ale powiada, jak ludzie sobie to odbierają al i, co przeciwko Bogu zawińli, albo co z laści Bożej otrzymali. Nie jak on sam sobie baczy wini i dług dłużników swoich, ale to przymierzy Pan Jezus Szczynnemu na ramie, jak o nim Szczymon Samoszaczował sobie te laście, że oto sam Syn Boży do domu jego wszedł. Tylko na 10 talarów sobie to odrzucił. A ona niewiadoma ta skazała Jeżusa otrzymańca odbioracza sobie na 100 talarów. Bo tak się rzeczywiście dzieje na świecie, że wszyscy dali Pan Bogu stary niecentony Sonu swego, jednorodzonego, a w nim gredownie odpuszczenie, życzot i zwawienie. Ale sobie tej niegarowanej laści Bożej nie wzbłyści jednak drogo bacząc. W jednego mi one wartość stu, w drugiego dziesięciu talarów, u innego nie ma ona nawet jednej wartości. Wszyscy też ludzie gryznikami są przed Panem Bogiem, ale nie jednemu sobie to bacząc, co przeciwko Panu Bogu zawińli. Jedni to mają rzeczywiście za wielkie przewinienia, za 500 groźby; drudzy tylko za bagatèle pieczęćce groźby, o których bardziej kłopotliwie się nie trzeba. A są i tacy, co sobie mówią, że nic nie zawińli wobec samego Pana Boga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Tabliczka pisma świętego.

Maj 1	Niedz.	Jan 16, 16–23.
= 2	Pon.	1 Kor. 6.
= 3	Wtorek	= 8.
= 4	Sroda	= 9, 1–23.
= 5	Czwartek	= 9, 24–10, 13.
= 6	Piątek	= 10, 14–32.
= 7	30 Sob.	Pstlm. 119, 25–50.

### Kazanie na Zwiebowstwipienie.

Rapiszal po niemiecku ks. Wilhelm Ziethe,  
a na polski język przetłumaczył katedralny Pejsk w Wiel-  
kuńcu na Mazurach.

(Ciąg dalszy.)

Że to pytania, które ze wzrokiem koniecznością do nas przystępują, iż odwiedzi jądroją. Daleco nam do tego, abyśmy się na ziemi i żywot ziemi ustarciać i um pogardzać dzieci, a jednak takie myśl do głowy nam przychodzi. Otoż ta chwila, w której tu przed obliczem Boga naszego zgroniadzeni jesteśmy, ileż ona boli ile uędzy przynosi brakiem naszym na ziemi! Ale chorví język w tej godzinie na toż bólści; ile kouających walceż ze stradem i jelenim smertelniem! Kież to też w tej dobie powstaje, ile nadziei i radości zniszczonych, ile serca przestają bić, ile już grobowo wykopano! Tak często wracały dawne śród rzeczywiście naszego i niezgody i druzgo niejedne radości i niejedne nadzieje nasza. Stawa się natoko nas coraz puściej, coraz pragniej i ciszej; przekonujemy się, aż nadto dokładniej, że wszyscy pod głowem jest marnosęp. A dwiebyśmy tem tem wspaniałem zapomnieli chcieli, żerującym twole oczu na radości naszej! Gdy törtelniwiec jeżycen naszych się spełnia i radość nam się uśmiecha, jaż szczęśliwni cajuemy się w pierwsi głosili! Kież niejednogłośna trwa ta szczęście. Dzień za dniem przehodzi, a blaszki kolorów, w których się ona radość z pożądania przedstawiają stają się coraz bledszymi i bledszymi; serce już daremnie szuka odpoczyku i spokoju nie znajduje.

Nie potrzeba ziemi wecale pocztywać za padół płaczu, a jednak czujemy, że ziemia nie właściwym domem namzym i wzdyhamy:

Gdzież znajdują dusza ojczyzne pokój?  
Gdzież wypchnie sobie po pracach i znoju?  
Czyż na świecie tu niesiesz chwonienia,  
Gdzie grzech nie przychodzi i potużenia?  
Ach, nie w tej nóstroci!  
Ojczyzne znajdziesz w niebiańskiej światłości.

Odzywa się więc we wszyskich ludach ziemi w każdej szlachetnej sercu człowieka testosterola ja ojczyznę w niebiańskiej światłości. A jednak są ludzie, których serce nie wieprzy w tej wieczu, zbanienią ojczyzny w nadziemskiej krainie światłości. Nie chcą tu mówić o synach tego świata, których rokosa ziemi tak potokali, że całą wogę duszy się do tej ziemi przesypiają, jatby tu zawrzeły położata mieli. Poniam tej wstępnie postrzepianie tych, których mówią: Jezusun, pijnun i rofostun, albowiem jutro nad nie będzie. I wierzymy drzeźdżeniu braku tej silnej wiary niesiąg zbyt często. W ewangelii naszej wyrusza Jezus jedenaście uczniów swym niedowiarstwu iż i zatwardżenie serca. Iż tom, który go widział wzbudzonego, nie uwierzył. Zabranie, musi on jeszcze i dżis dla niedowiarstwa wiernych swych latać i karać. Odwybomy z głosi serca naszego w niebo i żywot wieczny wierzyli, inna zaprande, najmilsi, blaski mowa nasza i moja nasze, innemu uczynki i postępowanie nasze. Praca nasza byłaby o wiele gorliwsza, radość nasza wiele wzrosiłejza, aniżeli teraz się stawa, mimo nasza uprzejmiej i trwalszej by się trzymała tego Jezusiego, którego tylko potrzaeba a kryż nasz i dolegliwości znośliwybym z pogodniejszym czolem i cierpliwością. Krótko mówiąc: błogosławieństwo niebiorą, jaśniejszym przypowitać by blastiem żywotowi naszemu, któryby w nas witalał i more i uczynki nasze, cierpienia i radości przemieniąc.

Potrzeba jest, aby się wiara nasza jej mierze wyniosiona. Do tego właśnie prowadzi nas Wniebowstwienie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Za czasów starego przypomierza, aby Bóg wobecznego niejednokrotnie na ziemię zstępował i aniołów swoich skandali, spadając niekiedy na słabego człowieka pojedyncze promienie światła niebieskiego. Kież od czasu, gdy Syn Boży wśród ludzi zamieształ i krem i ciało nasze przypiął, uniesło się niebo nad ziemię, a spustilo się, co Pan rzekł do Matanaela: „Od tego czasu niejedne niebo otworzone i anioły Boże zstępować i wstępować na Syna człowieka.” Ale od tego czasu, aby Syn człowieka zasiadł po prawicy majestatu swego na wysokościach, jest niebo otwartym i dla nas malującym idoł. Niemniej kozłowniczościego i żabiewienielszego poselstwa nad to, które żerują ewangelia nasza: „A tak Pan przestawisz z nimi mówiąc, wzięty w góry do nieba i usiadł na prawicy Bożej.” Wniebowstwienie Pana naszego Jezusa Chrystusa umacnia wiare naszą w niebo. Teraz wiemy, że jest wie zna i żabiewienia ojczyzna, dodał Jezus, nadz żabiewieni, nad uprzedszy. Wiemy, że on drżył niebieskie otwory; że jato król, który przewyjecią wspaniałe zapory, przed nami tam odszedł. Da nowemu wspaniałko, co nam niebo zanurkało, on który krew i ciało nasze przypiął wstawił jato Syn człowieka do nieba i zasiada na prawicy Bożej. Wobec nam teraz z Pawlem duchem zaznaczał: „Bóg popolu z nimi wybiadził nas i popolu z nimi pośadził na niebieściach w Chrystusie Jezusie,” a polegając teraz z całą ufnością na słowie jego: „Dzie, abymin wam zgotował niejedce.” Możemy wobec zapisywać:

Tak nam drogi pokazał,  
Wstępując do nieba;  
Ja sobą iść rożażej,  
Tak jako potrzeba.

Zbawiciel przedkuje.

Niechce tu nasz zostawić,

Ale wiecznie chętę zbawić,

Dręce nam toruje. (Mt. 176, 3.)

Wniebowzięcie Pana naszego Jezusa Chrystusa  
umacnia i pożądanie nasze uśmia. Nie jest to żadna  
niepotoczność i żadna niecierpliwość, co nam z ziemi  
tu niebu spoglądała kąże. Serce nasze pragnie i testni  
za Bratem i Oblubieńcem, który jest u góry. Przez  
wszystek grzech i wszelką nudę, przez wszystek bój i  
wszelkie trostki tej ziemi spogląda serce chryzeciańskie  
Zbawicieli swoim. Gdzie skarb jego jest, tam jest i  
serce jego. Przyto wzducha nie z niecierpliwości, lecz we  
wierze wedle:

Bądź tu i stärby twoje,

Świecie jdy, otłudun,

Ja o nie nic nie stoże,

Choc' pojazt ich cudny.

Jezus pozorniejszy,  
Jezus nasze utanie,  
Jezus nasze zbawienie  
I stärby nasz najdroższy.

Ach, kiedyż się to stanie,  
Bym na Ciep patryły,  
W chwałach Twojej, nasz Panie,  
Dobą się cieszyćli?

Kiedyż się czas stawi,  
Który nam najmilszyego,  
Duszą najobiecniejszego  
Jezusa objawi. (Mt. 176, 6. 7.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Wiosna.

Na nutę: Miałem Jezusa w sercu i t. d.  
Umysł Tobiasz Stułlich w Szczecinie na Mazurach.

Wiosna nadchodzi, lody, śnieg topnieją,  
Drzewa po sadach już się zielenieją.  
Na konie wózki po polach i lasach  
Dobiję mile po zimnych w tych czasach.

Już duża nasza nowych dół nabycza  
Ist podczas tedy we śnie odpowzwa.  
Gdy słonce wchodzi, gwiazdy się nie śnieją,  
Gdy wiosna wraca, ląki zielenieją.

Wiosna powraca z rozkosznym widokiem,  
Odnawiając śiemień śwarzaczącym krokiem,  
Ist anioł z nieba radość nam gotuje,  
Pola i lasy zdobi i maluje.

Witajże gościn z mitem twojym darem,  
Już dingo była gina nam ciezarom.  
One jak tyran wizji na potohaję,  
My lubien bujać, jato pōzyszy w rojach.

Wiosno kochana, na rozkosznym tronie,  
Ty masz kwitnące kwiaty w twojem koniu.  
Niemaszt śmiertwienia nad cię piękniejszego,  
W twojej piękności tobie podobnego.

Dajże nam lotos, ty z nieba aniele,  
Wdzięczne powietrze i pięknych dni wiele.  
A mówże latu, gdy do nasz przypadnie,  
Niek nam wrzynieście dość owoców wrożebie.

Niech nam nie lichszny urodzaj przynieście,

Ist przeszlego roku było w lecie.

Boże broni gradu i strzeż od zatewu,

Niech nie doznamy lotosów Twoego gniewu.

Daleś niektórym roku poprzedniego,

Gradi, powodzi, karafes dla tego,

By za Twoe dary Ci nie dzikowali,

Imienia Twoego dość nie wydawiali.

Niech niegodności swoje ujawniamy,

A pydy zawojsz niech się wykregamy.

Niech nas pocieszy dobre urodzajem,

Bym Cie chwalił Boże, wobyczys wzajem.

Gdy zima przejedzie życia doczesnego,

I ist przyjdzie zwota wiecznego

Wybom weśeli z grobowów swych powstali,

Grzechów pozbawiony w niebo się dostali.

## Wiadomości ze świata.

Berlin. Najjaśniejszy Cesarz wyjeżdża co rok na  
wiosnę do wód ażej na świętem powietzu po krócię  
swę siły. I tego roku niezawodnie wyjeźde, lecz dodatk  
i kiedy, dotąd jeszcze nie wiadomo. Zdrowie Cesarza  
jest zadowalająco.

— O następny tronu wisały niektóre pisma zagra-  
niczne, szczególnie francuskie, że cierpi na niebezpieczną  
chorobę gardlową i żołądkową, lecz to nie jest prawda.  
Następca tronu wskutek ciężkiego zasiekienia zachorował  
wyraźnie na gardło, lecz teraz już mu datko lepiej i  
niebezpieczenstwa żadnego nie ma.

— W sejmie pruskim przez trzy dni toczyły się  
rozprawy nad przywódceniem żądającym powitań, a  
na każdym rajdzie cywilni inueni słowy nad zniesieniem  
praw majowowych i utworzeniem kulturyampf. Katolice  
złożyły przed Windhorsta oświadczenie, że się zgadzają  
na wszystko, no co się i papież zgadził. Kołazjat Bie-  
mark gorąco przemawiał za tem, ażej ustawa została  
przyjęta. Przy tej sposobności powiedział, że zgora jest  
potrzebna, gdyż nastąpić mogła zamiskata w politice,  
a wtedy kłopot w kraju być nie powinno. Ustawa znaczą  
współczesną głosów przyjęta została. Główcom przeciwi  
niej nacyjonalno-liberalni i niektórych konserwatyści.

— W Kataryngii przyczepionym i do wiezienia  
w Meeu odprowadzonym został komisarz francuski Schä-  
bel, który wobecby cywilu przebrażał granicę i podburzał  
tamtejszą ludność przeciw niemieckiemu zbrodni. We  
Francji wskutek tego wielkie wzburzenie, bo gazety fran-  
cuskie twierdzą, że Schäbel podwórcowym został na ziemi  
francuskiej. Dotąd sprawia nie zupełne jaśnia, ale miej-  
my w Bogu nadzieję, że potoczowo rzecz ta zatotowią  
zostanie.

## Wiadomości prowincjalne.

Wrocław. W miejscowości zmarłego posła do sejmu  
pruskiego Dirichleta odbywała się dzisiaj u nas wybory.  
Obranym zostanie niezawodnie pan Saucken z Małego  
Dulka, postawiony przez partię pośredniczącą. Gdy  
glosowanie skończyło się bezprzewagi, głosowanie przewaga.

— Od przeszlego tygodnia manny bardzo piękne cieple

powietrze. A je i debożny spadł ciepły wiec pola i lasy

pięknie się zasiliły.

Wielkie Strzelce. Na dniu 18 t. m. umarła

Jożefina Sieci, która przeszła 50 lat skrytyka wierzeń i

bez przerwy we famili Piłsudków. Przed 10 laty prz-

stała jej za Najjaśniejszą Cesarzową złoty krzyż jako

nagrode. Takich służących teraz mało. Z rzadka która robi dosiedzi.

Oleśno. W podlaskiej wiosce Albrechtodorf spałł się na dniu 24 b. m. dom ogrodowego kurzaja, przyciem czworo dziecięcę jego zginalo w plomieniach. Kurzaj wraz z żoną przez okno ledwo z życiem uciekł, gdyż zaraz dach się zamknął i biedne dzieci przedsiąścia. Dzień był podobno podłożony. Tej groduń miał się dopuścić Karol Wróbel ze żeną, ja to, że kurzaj świdzący przeciw niemu, gdy o kradzież ziętorym był skazany i dwa lata za to musiał śledzić we więzieniu. Wróbel przed 3 dniami dopiero wypuszczony był na wolność, ale teraz znów go ujęto pod kleszcz. Jeżeli Wróblowi groduń tei dowiodła, wtedy cięga i zaślubia go ceka fara.

Worzejewie pod Gnieznom w Poznańskiem, posłala wyrobnica 9-letniego chłopca po wódce do sądnień wsi Chłapowa. Chłopak wracając, począł się od czasu do czasu potkrywać i wypalił po drodze mnóstwo więcej litra ofiarnity. Blisko domu padł, złąk go jąt niezbytnego przyniezione muśiano. Popadł w sieć gospodki i po 8 godzinach ducha wyjściowa. Dost powyżej przystanek był przebrog dla niebacznego matek.

Wielka Barts. Niedajż się dzisiaj nad tem, że chociaż w puszczaach w pow. Szczecineckim rosną obecnie tyle jodły i dęby, jednak w torfowiskach i bagażach często występująca tegie drzewa. Przed 150 laty były jednak w tych puszczaach drzewa tak liczne i tafie blizne, że pewien szlachet z Połocki, naprawiony Śląskie, co rok dużo dębowej kapowali, każał pisać o pławicy na Odrze i w Bielskiej od Gdancka. Z czasem zarobił Śląskie przy tem przedsięwzięciu znaczny majątek, a wieśniacy kolo Wielbaratu tej mieli przy niego żalutnienie i dobrą zapłatę. Drzewa jednak zostały tunc spłoszeniem po malu wycięte.

Kajpeda. W jednej wsi sprobowano w środku przez Wielkim Czwartkiem fikli dębowów kopać się w jezioru; jeden trzydziestoletni, umarł w skutek tego, reszta zahorowała.

Tylża. Po fiklu dniach najpiękniejszego powietrza padał dni 16go kwietnia po południu żniw obfitły śnieg, który w drugi dzień po południu jeszcze leżał.

Soleck. Pewien gospodarz z Dądków, porządnego człowieka, wybrany niedawno, aby na jeziorze ryby łowić. Gdy dniaż czad nie powrócił, szukano go, ale znaleziono tylko prożne czółno na jeziorze płynące. Pewnie nieborak utonął do głębi.

Tylża. Na granicy rosyjskiej wędzela się kłopotu pomiędzy strażnikiem rosyjskim i jednym synem gospodarstwa z pruskiej wsi; rozgniewany żołnierz dwiecię za rozwóźkę z zastrzelili przewiniona. Teraz już znosząc się w drodze do Szczytno.

Szczytno. Krawiec Fryderyk Harrasch z Grodnem (Gramen), obecnie mieszkający w Gryffii (Greifswald) na Pomorzu, przybył do Beelitz i chciał żołnierskim strojem, kij w ręku trzymając, jak oficer szpada, w maszerowac do pałacu cesarskiego. Urzędników, którzy go patali, czego hec, odpowiadali, że hec u cesarza ostatecz się na sądu, na policy, na to, że za robotę dwu za małe mu placzą i t. d. Pokazało się, że niebezpieczni cierni w pomieszczeniu zwisłów, odprawiono go więc do zakładu dla obłekanów.

Ianusborg. W Strelitzach pod Orzeczem zgromadzo dnia 15 kwietnia cztery postoloski. Pewna uboga wdowa, której mąż w tej zimie zarwał się na jeziorze i utoniął, straciła jeszcze przy tej sposobności wózyczki swoje rzeczy.

Nidzibork. Dnia 15 zaczęły się w naszym powiecie tuż pod miastem pierwotne roboty oficjalu budowy

kolei kolejowej z Oldzyna do Kłowa. Miedzczanie obchodząli ten dzień uroczystie, udali się w długim pochodzie z muzyką i chorągwiami na plac roboty, gdzie burmistrz i budowniczzy mieli mowę.

## Bożmaitości.

W dniających czasach każdy zarobek, byle uczeński, dobry. Mażurek — to ziemia nie bardzo bogata. Rolsztyn, rybostwo, roboty leśne — jedynie to tam sposoby zarabiać okopy grosz na chleb i sól. Ale dzis rolnik bardziej naręca na życie ceny; robotnik na brak zatrudnienia, a o rybostwie lepiej mówić wole. Trzeba więc szukać nowych sposobów, jak można fikla, grosz zarobić uczeńskim sposobem, a w tym wzależnie może i następna wózczówka będzie przyjemna. Dobry maju i czerwieni siedzą w nas pieniężce na drzewach i krzakach; trzeba tylko je zbierać. Jak to? W tych miesiącach pojawiają się hiszpański muchy na jesienne, jagimine, krzakach których i t. d. Tęto muchy zatrzymano świecę, półtora centymetra do trzech centymetrów długie, o zapachu odwodnym, mocnym. Aptekarze pytają je kupują w placu za funt dookoła zebrań 12—15 trojaków, zaś za funt dobre wypuszczonych i czystych talara i więcej, jeżeli, muchy są dobre. Aby muchy te zbierać, trzeba wziąć czystą wypuszczoną butelek od piwej brumantego, właci w nią trochę związanego oleju terpentynowego, włożać mużek po mużec w tą flaszę i zamknąć ją korektem (propriet). Abierni od oleju terpentynowego unierzą bieżącości muchy. W niektórych oficjalach już ludzie mają ten zarobek, osobiście dla dzieci stądowymi. Podobnie można zbierać i sprzedawać: w maju lisie podbiałowe (przykrośnięte, hufiatki), w czerwini kwiaty kwonek (kwiżel) i kwiaty lipowe, w lipcu i sierpniu ziele nietonie, ziele krwawnikowe, żyto przecole (żytu maćnik, Mutterkorn); we wrześniu i październiku katoryowe (halownie) jagody i fiksz kalinowskie (tatarakowy). Trzeba jednak wypiąć aptekarza, aby te towary postrzelić i co za nich zapłacić; aby nie zbierać daremnie. Choć to zarobek mały, ale mimó to nietkorni powodzany; znalem dziesięciny, które z tych kwiatów i korzeni tyle pieniężek dozegania, że mogła sobie kupić skromną śniadanie na pożegnania (konfirmację).

Okruchnik. W Berlinie wielki bogacz napoświętieni Kelch dostał się do więzienia; wytorcono mu boniem proces o niemilosierne pastwienie się nad święta, przewiązały do noga, aby się upomnieć o należnym kapelę po rodzinach. Święta te wyznaczona za drzwi, zepsuta potem przez krate po siodłach z pierwszego wiestra na dół, a przytem jeszcze niemilosierne duszona i tuziona — tań się rozbierała, że bodzią iżdzie śmierci. Zbrodniarza po fiklu dniach więzienia puszczone na wolność tworzyszow; poprzednio złożył wielką sumę pieniężek jako kaucję.

Od Rkd. Pewien Dobrodziej zapłacił za jeden numer i życzy sobie, aby był postrzalany dla ubożego, wózczęnego Ewangelista z Odrzesańskiego powiatu. Ewangelistów z tych otocji wrosiśmy, aby nam wskazali, komu go postrzalić mają. My z naszej strony ostrzemiłyśmy jedynie numer na ten sam cel w Poznańskie, oprócz tego dwa dla Szlązka i dwa na wschodnie Prusy.

Do Tolszy. Bog zapłacić za lisię. Genę Miodłitewnika podanym wkrótce.

Do Warszawie, Bodum, Reszec. Przyślevny, skoro się trochę z pracą uprzgatunmy.